Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 123 Lwów, Czwartek dnia 29 Maja 1924 Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr) z dostawą do domu 6,500.000 mp (3 zł 60) z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60 gr) w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50 gr)

CENA NUMERU 250.000 marek polskich. (14 groszy)

Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr, Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Bałtycka chmura.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 maja.

W mowie p. Zamoyskiego obok fatalnych zapomnień (np. o Turcji, której nie zechciał p. Zamoyski poświęcić ani słowa), jak zawsze, odkąd prawica buszuje przy ul. Wierzbowej, najsłabszą stroną jest zagadnienie bałtyckie.

P. minister nie lęka się zakończonej właśnie konferencji kowieńskiej. Chwali się mu ta odwaga. Ale ciekawi jesteśmy skąd ona płynie?

Porozumienie państw przybałtyckich Łotwy, Estonji i Litwy, naszem zdaniem, jest rzeczą korzystną (pogląd w obecnym stanie rzeczy może zbyt optymistyczny. — Red.). Prawie identyczne stosunki gospodarcze tych krajów, wspólność wielu interesów, równowaga wzajemna ich sił — wszystko bezwarunkowo za tem przemawia. Im bliższem będzie to porozumienie, tem lepiej na tem wyjdą nasi północni sąsiedzi.

Wpływ Estonji i Łotwy w Kownie może znakomicie przyczynić się do wyrównania różnic polsko-litewskich, może tam okazać się ze wszechmiar zbawiennym zarówno dla nas, jak i dla pokoju świata. I dla tego właśnie dyplomacja polska winna była dołożyć sił, by konferencja ta wypadła możliwie najlepiej, by poruszono na niej zagadnienia, dotyczące państw bałtyckich możliwie jak najwszechstronniej, żeby już na niej zabrzmiały pewne pro-polskie akcenty, żeby wreszcie wynikiem jej były stanowcze enunciacje naszych sprzymierzeńców, zastrzegające się przeciw wygrywaniu zbliżenia do nich przeciw Polsce.

Przygotowanie tego wszystkiego nie wymaga tak znacznych wysiłków. Nieraz wystarczy wywiad prasowy, starannie obmyślany.

Dyplomacja polska w tym kierunku absolutnie nic nie uczyniła. Przez cały czas przygotowań do konferencji milczała. Ajencje telegraficzne polskie puszczały od czasu do czasu zgryźliwe na jej temat uwagi. Konferencja odbyła się. Ze strony litewskiej przemycono na niej parę antypolskich zwrotów, którym nic z naszej strony nie przeciwstawiono. A konferencja dała pozytywne rezultaty, co wzmocniło oczywiście demonstracyjność szpileczek p. Galwanauskasa.

W tych warunkach „nie boimy się" p. Zamoyskiego, wygląda naprawdę na przechwałkę i to bardzo lichego gatunku. Pewność bowiem p. ministra nie polega na ufności we własne poczynania, w rezerwy rozporządzalne, ale jest wzięta naprawdę z powietrza i z nastrojów konferencji warszawskiej, która przecież nie dała wyników tak znacznych, jak kowieńska.

Wobec tej luki w naszej polityce zagranicznej błędną wszystkie inne niedomówienia, wszystkie inne braki, których jest pełno. Jeżeli gdzie, to właśnie nad Bałtykiem Polska musi mieć coś do powiedzenia i coś do zrobienia. Nasza bezradność tu musi się odbić na całości polityki zagranicznej i czyni ją czemś zupełnie nierealnem obecnie, czyli w chwili, gdy rośnie poczucie siły w narodzie i rośnie powaga państwa na zewnątrz dzięki naprawie skarbu.

Adam Uziembło.

—x—

Litwa przygotowuje napad na Wilno.

3 pułki litewskie w Szyrwintach. „Święta wojna".

Warszawa. 27 maja. „Dzień Wil." podaje, iż na pograniczu polsko-litewskie do miasteczka Szyrwinty i okolic wspowadzono 3 pułki (?) regularnej armji litewskiej, które zaopatrzono w ubrania cywilne. Przed kilku dniami przybył do Szyrwint prezes związku Szaulisów Skorupski. Miał on oświadczyć, że nadszedł czas aby uderzyć na Wilno i zdobyć je. Przybycie oddziałów wojskowych lit. do Szyrwint stoi w związku z zamierzoną pielgrzymką do Kalwarji pod Wilnem. Litwini rozpuszczają pogłoski, że „kto zostanie zabity podczas tej pielgrzymki tego władze kościelne zrobią świętym". (AW.)

—x—

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Kandydaci na kanclerza: Hergt i ponownie Marx.

DYMISJA GABINETU MARXA.

Berlin. 27 maja. Prezydent Rzeszy przyjął dymisję gabinetu powierzając mu tymczasowe prowadzenie agend aż do czasu utworzenia nowego gabinetu. (Pat.)

Berlin 27 maja. W kołach niemieckiej partji ludowej zapewniają, że prezydent Rzeszy, powierzy misję utworzenia gabinetu przywódcy niemieckich nacjonalistów, drowi Hergtowi, oraz, że przy usiłowaniach niemieckich nacjonalistów utworzenia rządu większości wraz z partjami środka, możnaby znaleść wspólną linję w sprawie przeprowadzenia projektu rzeczoznawców. Natomiast centrowcy i demokraci chcą podobno natychmiast zaproponować prezydentowi Rzeszy ponowne powierzenie misji utworzenia gabinetu dr. Marxowi. (Pat.)

Berlin 27 maja. Frakcja norodowo-socjalistyczna partji wolnościowej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wyrazić votum nieufności dla rządu Rzeszy i żądać wyboru nowego prezydenta oraz zniesienia ustawy o ochronie republiki. Inny wniosek, przygotowywany na plenum parlamentu, domaga się wydalenia z Niemiec wszystkich żydów, osiadłych w czasie od 1 sierpnia 1924, częściowej konfiskaty ich majątków i unieważnienia zmiany nazwisk żydowskich. (Pat.)

KONFERENCJA Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW.

Berlin 27 maja. Prezydent Rzeszy przyjął dzisiaj prezesa parlamentu Loebego, a następnie kolejno przywódców stronnictw, mianowicie dra Hergta (niemiecka narodowa partja ludowa), Hermana Müllera (zjednoczona partja socjalno - demokratyczna), Fehrenbacha (centrum), dra Scholza (niemiecka partja ludowa), Kocha (niemiecka demokratyczna partja) i Leichta (bawarska partja ludowa). Przedmiotem konferencji była sytuacja wewnętrzno polityczna i sprawa utworzenia nowego rządu.

—oo—

Rosja przyspiesza wybuch rewolucji w Niemczech.

Odezwa Zinowiewa do komunistów niemieckich.

Berlin 27 maja. **„Lokal-Anzeiger" ogłasza pismo Zinowiewa, zawierające szereg wytycznych dla agitacji komunistycznej w Niemczech. Zinowiew domaga się, by przygotowano spiesznie rewolucję proletarjatu w Niemczech i zwraca uwagę że także komuniści w Austrji i innych krajach powinni być przygotowani, ze względu na możliwość wydarzeń w Niemczech. (Pat.)**

OKRĘTY HANDLOWE Z WOJENNĄ KONSTRUKCJĄ.

Londyn. 27 maja. Lord Curzon wystosował do premiera zapytanie, czy wiadomem mu jest, że budowane obecnie okręty handlowe niemieckie zaopatrzone są w motory Diesla — Spostrzeżenie dość naiwne, gdyż motory spalinowe Diesla są ekonomiczniejsze niż najlepsze silniki parowe) co umożliwia ich ewentualne użycie dla celów wojskowych, a dalej że okręty niemieckie „Bollin" i „Deutschland" zaopatrzone są w urządzenia wojskowe. (Pat.)

ATAK KOMUNISTÓW NA KOPALNIĘ.

Bochum. 27 maja. 500 komunistów przypuściło szturm do kopalni „Centrum". Jednej z grup udało się wtargnąć do kopalni. W wyniku dłuższej strzelaniny kilkunastu komunistów i kilku policjantów rannych. (AW.)

KONGRES HOHENZOLLERNÓW W POCZDAMIE.

Berlin 27 maja. Z Poczdamu donoszą, że związki miejscowe zamierzają urządzić znowu uroczystość wojskową na cześć 1 p. gwardji. Uroczystość ta miałaby się odbyć 13 czerwca i byliby na nią zaproszeni wszyscy Hohenzollernowie, bawiący w Niemczech.

—oo—

Artystyczne życie Warszawy.

Kilka uwag ogólnych. — Tradycja i warunki materjalne jako czynniki życia artystycznego. — Co się złożyło na tradycję artystyczną Krakowa? — Wyspiański i Matejko — Canaletto i Orot. — Warszawa zagarnia życie artystyczne prowincji. — Sprawa krakowska i bydgoska. — Moralna odpowiedzialnośc stolicy za centralizację artystyczną.

(Korespondencja „Kurjera Lwowsk.")

Warszawa, 22 maja.

Niemało rozprawiano na temat, na czem polega „stołeczność" stolicy. Do składników tej „stołeczności", a więc przewodzenia reszcie kraju, należeć winno także przodownictwo na polu kulturalnem, a więc i na polu artystycznem. Rozpoczynając w „Kurjerze Lwowskim" feljetony o życiu artystycznem Warszawy, sądzę, iż nie od rzeczy będzie zastanowić się przez chwilę nad pytaniem, czy i na jakiem polu artystycznem może Warszawa wykazać swoją „stołeczność". Materjału do odpowiedzi na to pytanie winny dostarczyć moje feljetony. Teraz już jednak, na wstępie do nich, można, zdaje mi się, uczynić kilka spostrzeżeń, któreby później mogły ową odpowiedź ułatwić.

Dwa czynniki sprzyjają przedewszystkiem temu, aby jakieś miasto wybiło się na przodujące na polu artystycznem stanowisko: tradycja i pomyślne warunki materjalne.

Tradycji nie stwarza się sztucznie, ani odrazu. Na tradycję artystyczną n. p. Krakowa składało się niemało powodów. Tu była stolica nawet za czasów rozdarcia państwa na dzielnice, tu napływali zakonnicy włoscy i francuscy, rękodzielnicy i majstrowie niemieccy, tu najstarszy Uniwersytet polski tworzył ognisko kulturalne.

W rezultacie, gotyki krakowskie i nieśmiertelny ołtarz Wita Stwosza. Tu za Boną przybywali budowniczowie włoscy, rezultat: renesansowe kaplice wawelskie.

Te wszystkie dane zapuściły dość silne korzenie, aby po kilku wiekach uśpienia, kiedy to stolica przeszła do Warszawy, a w Krakowie zapanowała po rozbiorach smutna atmosfera rządów austrjackich, już za Wolnego Miasta zaczęło się budzić nowe życie, które później z ożywieniem Uniwersytetu nowemi siłami, z ufundowaniem Akademji Umiejętności i Szkoły sztuk pięknych rozwinęło się tak wspaniale w ostatnich dziesiątkach ubiegłego stulecia i z początkiem bieżącego.

Warszawa tak dawnych i tak głęboko tkwiących tradycji nie ma. Zwarta, stylowa całość architektoniczna starego Krakowa (śródmieścia zamkniętego plantacjami, Wawelu i Skałki) odzwierciedliła się potężnie w twórczości literackiej Wyspiańskiego i malarskiej Matejki. W Warszawie, w chaosie nowożytnej, bezstylowej architektury, zabytki rozrzucone w Starem Mieście, ciekawych pałacach z epoki Stanisławowskiej i mniej ciekawym Zamku i kościołach, zapłodniły conajwyżej Canaletta i poezją Orota.

Jeżeli idzie o drugi czynnik, o środki materjalne, dziś może ważniejsze niż kiedykolwiek dawniej dla rozwoju artystycznego, to Warszawa, nie dlatego specjalnie, że jest stolicą, ale ponieważ jest miastem największem, najruchliwszem i najbogatszem w Polsce nie tylko nie boi się konkurencji, ale sama stwarza groźną konkurencję dla miast prowincjonalnych.

Cóż z tego, że w Krakowie, Lwowie, Wilnie, częściowo nawet Poznaniu istnieją starsze czy młodsze tradycje, Akademje czy Szkoły sztuk pięknych, mniej czy więcej liczne kolonje artystyczne czy literackie, teatry z dramatem czy nawet operą, sale czy przedsiębiorstwa koncertowe, kiedy Warszawa, ruchliwsza i bogatsza, chłonie w siebie, co się da, z sił artystycznych prowincji. To wysysanie wszystkiego przez stolicę rozpoczęło się z chwilą odzyskania samodzielności państwowej

Jednym z jaskrawszych przejawów tej gwałtownej centralizacji była głośna sprawa konfliktu Warszawy z Krakowem o krakowską Akademję sztuk pięknych, której wzbraniano tytułu wyższej uczelni, takim przykładem była niedawna sprawa oddziału graficznego w bydgoskiej państwowej Szkole przemysłowej. Tu i tam prowincja postawiła na swojem, ale charakterystyczną jest rzeczą, że te „zamachy" wychodziły nie z samodzielnego procesu gospodarczego, ale z łona czynników centralnych, a więc samych władz. Głośna sprawa krakowska i cicha sprawa bydgoska rzucają charakterystyczne światło na ten pęd centralistyczny na polu artystycznem. Psychologja czynników rządowych w obydwu tych wypadkach prawdopodobnie dosyć automatycznie szła za ogólnym wirem ekonomicznym, wchłaniającym w stolicę siły prowincji.

W Warszawie malarz łatwiej sprzeda obraz, bo jest i więcej nabywców i więcej pośredników sprzedaży. Literat łatwiej znajdzie wydawcę i dyrektora teatru, który mu sztukę wystawi. Muzyk polski czy zagraniczny łatwiej i z lepszym rezultatem kasowym urządzi tu koncert.

Jeżeli artysta, czyli producent jest usprawiedliwiony za to mimowolne popieranie centralizacji artystycznej w Polsce, to z drugiej strony, jego pośrednik czy odbiorca w Warszawie, a więc dyrektor teatru, kierownik pisma, zarząd Zachęty czy Filharmonji biorą tem większą odpowiedzialność moralną.

Magazynując produkcję artystyczną kosztem prowincji, stolica jest odpowiedzialną za jej wartość. Podawanie publiczności rzeczy uchodzących od biedy w zapadłej prowincji, nie uchodzi już w Warszawie.

*

Tych kilku uwag, nie zawierających zresztą nic nowego, nie uważałem za zbyteczne jeszcze dlatego, aby w przyszłości nie powtarzać rzeczy znanych i co najwyżej, powołując się tylko na nie, zająć się wyłącznie szczegółowem sprawozdaniem artystycznego życia Warszawy.

Na razie stwierdzimy, że Warszawa, pomimo braku silnych tradycji artystycznych, chce zadokumentować swoją „stołeczność" i na polu artystycznem, rozporządzając w dążeniu do tego celu jedynie swymi środkami materjalnymi, warunkami, które daje stolica polityczna państwa, i że ta chęć przejawiła się od kilku lat, centralizując silnie produkcję artystyczną na każdem polu.

Kaz. Helle.

—oo—

Sprawa redukcji kredytów skarbowych.

Warszawa. 27 maja. Sejmowa komisja budżetowa obradowała nad ustawą skarb. na r. 1924. Przyjęto art. 5 i 7 traktujące o sposobie wydatkowania i nakładające na ministra skarbu obowiązek przeprowadzenia stosownej redukcji kredytów preliminowanych w budżecie na bieżący rok w razie gdyby dochody państwowe nie osiągnęły w toku wykonywania budżetu kwoty preliminowanej. Powyższa redukcja mogłaby nastąpić tylko za zgodą prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. (Pat.)

—oo—

Przyganiał francuski kocioł polsk. garnkowi.

Warszawa. 27 maja. „Głos Opozycji" podaje szereg skarg na stosunki panujące w więzieniach francuskich (za prasą francuską). Z przedruków tych wynika, że w więzieniach francuskich czasami wydarzają się fakty nadużyć władz więziennych i nieludzkiego obchodzenia się z więźniami. Głosy prasy francuskiej dowodzą w tym wypadku najlepiej, że stosunki w więziennictwie francuskiem nie należą do wzorowych. (AW.)

—oo—

A. CONAN DOYLE. 6

Noga djabła.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Z angielskiego tłóm. Ki).
(Ciąg dalszy).

Lecz musieliśmy szybko powrócić do sprawy gdyż już popołudniu oczekiwał nas przy powrocie do domu gość. Ani Holmes, ani ja nie mieliśmy potrzeby pytać go o nazwisko: potężne barki, niespokojna twarz z bliznami, szpakowata głowa, dosięgająca prawie naszego sufitu, jasna broda siwiejąca w kierunku ust a opalona nikotyną tam gdzie tkwiło wiecznie cygaro — wszystko to, znane równie dobrze w Londynie, jak w Afryce, wskazywało, że osobą tą mógł być tylko doktor Leon Sterndale, pogromca lwów i sławny badacz Afryki. Mówiono nam o jego obecności w tych stronach i kilkakrotnie widzieliśmy go z daleka. Osobiście nie zetknęliśmy się z nim nigdy, zwłaszcza że znany był ze swego dzikiego humoru a między dwiema wyprawami przepędzał cały czas w małem bungalow; wśród odludnych lasów Beauchamps Arriance; tam prowadził życie odosobnione pośród książek i map, załatwiając sam wszystkie swoje potrzeby i nie zwracając żadnej uwagi na sprawy drugich. Wielkie też było moje zdziwienie gdy głosem gorączkowym spytał się Holmesa, jak wielkie poczynił postępy w sprawie, która nas tak inrygowała. „Tutejsza policja w tem się gubi — rzekł lecz może pańskie wielkie doświadczenie pozwoliło panu dojść do jakichś rezultatów. Może pan mieć do mnie zaufanie, gdyż przebywając tu często, znałem bardzo dobrze rodzinę Tregennis, z którą zresztą przez matkę jestem spokrewniony; a straszny cios, który spadł na nich, dotknął mię bardzo boleśnie. Muszę panu zaznaczyć że byłem już w Plymouth, chcąc wściąść na okręt do Afryki, i na pierwszą wiadomość o dramacie, wróciłem, by służyć pomocą śledztwu."

Holmes podniósł brwi. —

— Przybywając tutaj — zapytał doktora — stracił pan okręt?

— Wezmę następny.

— Dalibóg, to się nazywa przyjaźń!

— Powiedziałem już panu, że Tregennisowie byli moimi krewnymi.

— Tak, kuzynami przez matkę. Czy miał już pan swoje kufry na pokładzie?

— Niewielką tylko część. Większa część była jeszcze w hotelu.

— A! dobrze. Jednak poranne dzienniki w Plymouth nie mogły jeszcze donieść o wypadku?

— Naturalnie, szanowny panie. Otrzymałem w tej sprawie telegram.

— Czy mógłbym się spytać: od kogo?

— To zbytnia ciekawość, panie Holmes.

— Obowiązek zawodu.

Doktor Sterndale uczynił wysiłek, by opanować swoje zmieszanie.

— Nie widzę zresztą powodu ukrywania. Telegram nadał wikary p. Roundhay. Może teraz będzie pan tak łaskaw dać mi odpowiedź, jakie są wyniki śledztwa?

— Nie mam jeszcze wyrobionego w tej sprawie zdania, odrzekł Holmes, lecz spodziewam się wyświetlić wszystko.

— Chciałbym wiedzieć, czy pańskie podejrzenia idą już w jakimś określonym kierunku?

— Nie; pod tym względem nie potrafię panu nic powiedzieć.

— Zatem szkoda me o czasu, gdyż od pana niczego się nie dowiem

I sławny podróżnik odszedł zmartwiony. Kilka minut później Holmes wyszedł za nim. Spotkaliśmy się obaj dopiero wieczorem: po wolnym chodzie i o minie odgadłem odrazu niepowodzenie. Rzucił okiem na telegram, który nadszedł podczas jego nieobecności i rzekł:

„To z hotelu w Plymouth, Watson. Dowiedziałem się o adresie od wikarego; telegrafowałem, by sprawdzić prawdziwość opowiadania dr. Sterndale. Okazuje się, że doktor faktycznie przepędził tam noc i że część jego pakunków odpłynęła do Afryki, gdy on tu powrócił, by pomóc w wyświetleniu sprawy. Co wnioskujesz z tego, Watson?

— Że go sprawa bardzo obchodzi.

(C. d. n.)

—oxo—

Walka o postęp i pokój.

Machinacje reakcji francuskiej przeciw nowej większości. — Wszędzie ci sami. — Sztuczne obniżanie kursu franka. — Odpowiedź przywódcy radykałów, Edwarda Herriota.

Gdy nowa demokratyczna większość francuska jawnie i otwarcie przygotowuje się do objęcia rządów, głosi program postępu i pokoju, gdy szef jej, Herriot, zacieśnia stosunki z demokracją angielską i ostrzega Niemcy, by we własnym swym interesie oparły się próbom wprowadzenia rządów reakcyjnych, francuska prawica, rozgromiona przy wyborach, intryguje, nie waha się podkopywać kursu franka, by z góry zdyskredytować zwycięzców.

Edward Herriot, szef radykałów, prawdopodobnie przyszły premjer francuski, zwraca się przeciw tym machinacjom w pięknym i szlachetnym artykule „Przeciw defetystom franka“, umieszczonym w paryskiej „Information“.

Pisze w nim: „Tak. Walczyliśmy przeciw większości, która — zdaniem naszem — prowadziła kraj do rewolucji i anarchji. Tak, pozostaniemy wiernymi mandatowi, który otrzymaliśmy od większości narodu. Lecz im większem było jej zaufanie, tem większe czekają nas obowiązki. Ojczyzna jest jedyną naszą troską“.

Herriot zwraca się przeciw wymysłom reakcji, jakoby społeczna polityka radykałów groziła finansom Francji ruiną. Powołuje się na swoją świetną wieloletnią działalność jako burmistrza trzeciego z rzędu we Francji miasta — Lyonu. „Czytam te bzdurstwa w chwili, gdy zeszłoroczny 90 miljonowy budżet Lyonu zamykam — zwyżką 10 miljonów franków“. Piętnuje kampanję „Tempsa“ przeciw walucie francuskiej i tak kończy:

„Oto dokąd prowadzi nienawiść polityczna! Raczej niech ginie waluta państwowa, byle żył duch reakcji. Nie ścierpimy podobnych manewrów i srodze się pomyli ten, kto sądzi, że będziemy słabi. Wszak chodzi o ocalenie ojczyzny!

Zastanówcie się Francuzi! Równowaga budżetowa! Przypomnijcie sobie, że myśmy jej broniii przeciw systemowi długo — i krótkoterminowych pożyczek. Dnia 8 marca 1923 rzekłem w parlamencie do większości, która nie chciała uchwalić koniecznych podatków: „Bierzecie na siebie straszliwą odpowiedzialność i to was złamie“.

Zastanówcie się Francuzi! Siewcami rewolucji są ci, którzy zaciekle bronią przywilejów, przesądów, zestarzałej rutyny. Popatrzcie jak wielkiem było niezadowolenie w naszym kraju! Gdyby polityka demokratyczna nie była odniosła zwycięstwa, skorzystałby z tego komunizm, który czeka tylko na sposobność. Ład w republice, to nie bezczynność — to postęp.

Zastanówcie się cudzoziemcy! My oczywiście bronimy interesu Francji, chcemy zapewnić jej odszkodowania. Lecz chcemy równocześnie, by każdy naród mógł żyć spokojnie. Chcemy pokoju. Nie słuchajcie reakcjonistów, których polityka prowadzi wprost do wojny. Pomóżcie nam w naszej walce przeciw oszczerstwom; wspomóżcie nasze wysiłki, by oblicze Francji rozpromieniło się dobrocią i życzliwością. Przysięgamy wam: prawdziwa Francja, to nie artykuły, które zieją nienawiścią i przeciw postępowi społecznemu wystawiają barykadę ze spróchniałych desek. Przyjaciele Francji republikańskiej, przyjaciele demokracji i pokoju, wszyscy, gdziekolwiek żyjecie, pomóżcie nam! Nie wspomagajcie manewrów defetystów franka, wymierzonych przeciw naszej walucie państwowej. Kampanja przeciw frankowi — to niski podstęp naszych wewnętrznych wrogów.

Nasi wrogowie, pokonani w otwartej walce, chcą się pomścić na kredycie naszej cudownej, pracowitej ojczyzny“.

Jedno nie ulega wątpliwości: z wydanej jej walki, demokracja francuska wyjdzie zwycięsko.

—oo—

NADUŻYCIA W GŁÓWNYM URZĘDZIE PROBIERCZYM.

Warszawa 27 maja. Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad wnioskiem p. Pączka (P. P. S.) w sprawie nadużyć w Głównym Urzędzie probierczym. W ciągu dyskusji okazało się, że kwestja ta pozostaje w ścisłym związku ze sprawą nadużyć w mennicy państwowej, poruszoną w swoim czasie przez prasę. Przemawiał minister Kiedroń, przyznając, że w Głównym Urzędzie probierczym istniały pewne nieformalności, które nazwał niechlujstwem. Dwaj urzędnicy urzędu probierczego, wymienieni w interpelacji p. Bartla, Jakowicz i Rzecki, zostali usunięci i zostało przeciw nim wdrożone śledztwo sądowe, zaś dyrektor urzędu Aleksandrowicz otrzymał w drodze dyscyplinarnej ostre napomnienie. Po dyskusji powołano podkomisję z 7 osób dla zbadania tej sprawy.

ZNIŻKA GORSZYCH, ZWYŻKA LEPSZYCH GATUNKÓW TYTONIU.

Warszawa 27 maja. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła wniosek, wzywający rząd do obniżenia cen tytoniu lichszych gatunków, przy jednoczesnem podwyższeniu cen za wyroby luksusowe.

PONOWNE SOWIECKIE PRETENSJE.

Warszawa. 27 maja. Rosta ogłasza tekst noty wręczonej przez sowiety p. Darowskiemu w odpowiedzi na notę polską z d. 15 bm. w sprawie położenia mniejszości narodowych w Polsce. Nota broni stanowiska jakoby art. 7 Traktatu Ryskiego pozwalał sowietom zabierać głos w sprawie mniejszości narodowych w Polsce. (AW.)

USTALENIE PŁAC ROBOTNICZYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Katowice. 27 maja. Na Radzie zjazdów, odbytych pod przewodnictwem inspektora inż. Gallota, zawarta została umowa w sprawie Zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego w dniu 26 b. m. ustalająca warunki pracy i płac w obu Zagłębiach. Umowa obowiązuje od 1 maja 1924 do 1 marca 1925, punkt dotyczący płac może być zmieniony za poprzedniem 14-dniowem wypowiedzeniem. Umowa przewiduje podział kopalń w tych zagłębiach pod względem płac na 3 grupy. Pierwsza obejmuje większe kopalnie i utrzymuje płace w dotychczasowej wysokości, w drugiej grupie płace obniżono o 7.5% dotychczasowych, w trzeciej, obejmującej trzy kopalnie Zagłębia Chrzanowskiego, obniżono dotychczasowe płace o 10%. Umowa gwarantuje na dłuższy przeciąg czasu spokojną i normalną pracę w Zagłębiu. (Pat.)

—oo—

WYMIANA MAREK NA ZŁOTE.

Warszawa. 27 maja. Wymiana banknotów markowych na złote zgodnie z rozporządzeniem o zmianie systemu monetarnego rozpocznie się dnia 1 czerwca br. Wedle opracowanego projektu bank noty markowe wymieniać będą do 30 listopada b. r. centralna Kasa państwowa, Kasy skarbowe, oraz wszystkie Oddziały Banku Polskiego. Od dnia 1 grudnia br. do 31 maja 1925 r. banknoty markowe wymieniać będzie wyłącznie Centralna Kasa państwowa. Oprócz wymiany przez kasy skarbowe do dnia 30 listopada br. przyjmowane będą banknoty markowe przy uiszczaniu wszelkich należności skarbowych. Jednocześnie z wydaniem rozporządzenia w tym względzie wszystkie urzędy państwowe otrzymają polecenie aby wpłacone do nich należności w banknotach markowych nie były puszczane w obieg i będą one wycofane i unieważniane przez dziurkowanie i składane w skarbcu Banku Polskiego skąd przeznaczane będą na niszczenie w papierniach. (Pat.)

—oxo—

ROMAN ŻELAZOWSKI

jako Pietro Caruso.

Pietro Caruso to z ról Żelazowskiego, które widziałem, największa, najgłębsza, najbardziej odrębna, najsilniej wzruszająca i wrzynająca się w pamięć. Żelazowski najbardziej się w niej oddala od swego typu — czasem szablonu — który jest — może nawet czasem zbytnio — nieruchomy, posągowy, reprezentatywny zewnętrznie a wewnętrznie zimny. Oddala się od typu, by wejść w postać, w jej życie wewnętrzne — i niwecząc typ, ożywiając człowieka, odkrywa najgłębsze, sercem ogrzane warstwy swej indywidualności artystycznej, tworzy najwyższą syntezę indywidualności swej i roli; rola nabiera człowieczeństwa i dostojeństwa, a z artysty odpada to, co w nim jest przypadkiem i przyzwyczajeniem, pozostaje charakterystyczna dla niego prosta, dostojna, serdeczna wielkość.

Zrazu dziwimy się, g y Żelazowski nie wkracza, lecz chwiejnie wtacza się na scenę — nie we fraku, nie w kontuszu, nie przy karabeli, lecz w wyświechtanym tużurku, w zniszczonym cylindrze — i gdy poczyna mówić nie zimnym, majestatycznym głosem władcy, lecz serdecznym, rozmarzonym, może desperacko-optymistycznym głosem podupadłego człowieka. Podupadłego — w zupełnie odrębny sposób.

Pietro Caruso Bracca, to Włoch, człowiek południa i kreacja włoska, pełna — możemy to sobie wyobrazić — efektownych i teatralnych — wyłącznie teatralnych, nie ludzkich, kontrastów. To kanalja, indywiduum, zarobkujące w sposób najbardziej podejrzany, komplikujące się i rehabilitujące etycznie jedną rzeczą: miłością bezgraniczną do córki, wiarą w czystość córki i w swoją dla niej miłość. Gdy podstawa ta zostaje zachwiana, nie pozostaje mu nic innego, jak samobójstwo, śmierć-ucieczka, śmierć-poświęcenie.

Na tę szubrawą teatralną postać narzucił Żelazowski płaszcz najczystszego, duchowego dostojeństwa. Zanikły kontrasty, powstała — i uzasadnioną została głęboko — duchowa jedność.

Caruso Żelazowskiego — to nie łotr, lecz król wypędzony ze swego królestwa, może nowy, inny Lir, dla którego cała nędza dookólnego życia — i własny upadek jest jakimś dziwacznym snem nie do pojęcia, w którym jedyną rzeczą istotną jest skarb, z tamtego, prawdziwego życia ocalony: córka. Dlatego ten Caruso, to nie namiętny, miotający się południowiec, lecz dostojny, zmagający się etycznie człowiek północy, który na skrzydłach marzenia ulecieć usiłuje ponad ohydną rzeczywistość. Jego pijaństwo — to marzenie — zapomnienie się nieporadnego w życiu poety — dziecka; jego szachrajskie kombinacje — to naiwnie łudzące się, gyntowskie rojenia; jego uniżona służalczość wobec hrabiego (tak wymyka z roli) jest gestem dżentelmenerji; jego głęboki pokłon powitalny ma w sobie dostojeństwo strąconego z tronu Ryszarda II., a w tonie rozmowy przebija się ustawicznie i uparcie przeświadczenie o swej wartości istotnej — może gdzieś poza tem nierzeczywistem życiem — a śmierć jest ucieczką przed rozwianiem się wielkiego, okrywającego cały świat złudzenia. Wybuchy uczucia, rozpaczy są proste, szczere; osłupienie — to jakby wpatrzenie się w inny świat; pochód ku śmierci podyktowany jest działającą poza człowiekiem koniecznością; cała walka między marzeniem a rzeczywistością, nabrzmienie bólem, zanurzenie się w cierpienie — wyraża się różnicą dwu ram, między któremi mieści się obraz—człowiek: pieśnią: „Za zdradę trzeba płacić krwią“, na początku lekkomyślną, nierealną, która się skądeś przybłąkała; przy końcu wstrząsającym, najgłębszym, istotnym wyrazem własnej tragedji.

Naprawdę wielka, niezapomniana rola.

* * *

Reszta wobec tej kreacji — nawet gra Żelazowskiego w fałszywem, spłowiałem sztucydle „Nieuczciwi“ — to bagatela. Wspomnę tylko, że w „Pietrze Caruso“ ekundowali Żelazowskiemu z oddaniem się i miarą p. Łoz ńska i p. Brzeski (z początku zbyt nieruchomy wewnętrznie); że w „Nieuczciwych“ Żelazowski — jak zawsze — był dostojny i szlachetny — że p. Czarnowska w role wkłada niepotrzebnie zbyt wiele domyślników i dwuznaczników, które postać obniżają — a nie tłumaczą. Inni grali poprawnie, lecz bez większego przekonania; sztuczydło rzeczywiście jest już zbyt zwietrzałe.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

Z posiedzenia Sejmu.

Przyjęcie ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych W. P.

Warszawa 27 maja. Posiedzenie Sejmu. Po zdjęciu z porządku dziennego na życzenie rządu projektu ustawy upoważniającej rząd do wydawania przepisów o wykonywaniu kary śmierci, przystąpiono do dyskusji nad ustawą o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich. Do art. 1 przemawiał p. **Królikowski**, twierdząc, że ustawa nie zabezpiecza szeregowym żadnych praw, gdyż nie mówi o tem, aby żołnierz miał prawo do tworzenia rad i komitetów, któreby go brały w obronę.

Wśród ogólnej wrzawy, mowca odbiega od tematu. Marszałek przywołuje go do porządku.

Następny mowca p. **Kwapiński** prostuje część mowy przedmowcy, dotyczącej organizacji naszej armii i przytacza, że już w pół roku po rewolucji październikowej bolszewicy znieśli u siebie rady żołnierskie i wybór oficerów. Oświadcza on, że p. Królikowskiemu chodzi widocznie o to, by Polska była organizmem niezdatnym do obrony.

W czasie tego wybucha wielka wrzawa na lewicy z powodu kłótni między socjalistami a p. Królikowskim i Łańcuckim.

Marszałek zarządził 5-minutową przerwę.

P. **Polakiewicz** stwierdza, że pamiętając o naszych szeregowych, nie powinno się zapominać o korpusie oficerskim. Dalej przypomina rezolucję wzywającą rząd do wniesienia jak najrychlej ustawy o przysposobieniu rezerw i wychowaniu fizycznem młodzieży.

P. **Matakiewicz** jest zdania, że **czasokresy awansów szeregowych są zbyt długie** i wypowiada się w tym względzie za wnioskami mniejszości.

P. **Nazaruk** zgłasza do art. 7 (o przysiędze wojska) poprawkę, aby żołnierze składali przysięgę w języku ojczystym.

P. **Malinowski** Marjan proponuje w ustępie „żołnierz staje na straży honoru żołnierza polskiego" dodanie po wyrazie „honoru" słów „i konstytucji" oraz wnosi o przywrócenie tekstu przysięgi **dla bezwyznaniowych**.

Do art. 34 i 36 przemawiał p. **Wędziagolski**. Artykuły te określają czasokresy dla awansów na plutonowych i starszych sierżantów. Mowca uważa, że czasokresy te są zbyt długie i wnosi odpowiednie poprawki.

P. **Mączyński** wnosi imieniem komisji wojskowej o dodanie nowego artykułu, udostępniającego szeregowym, mającym zostać oficerami szyb sze przesuwanie w stopniach, a mianowicie aby taki szeregowy mógł w ciągu 18 miesięcy przejść wszystkie stopnie podoficerskie.

W głosowaniu przyjęto poprawkę p. Malinowskiego, aby we wszystkich formularzach przysięgi dodać słowa „stać na straży konstytucji". Dalej przyjęto poprawki p. Miedzińskiego i Malinowskiego aby dodać czwartą rotę uroczystego przyrzeczenia „dla wszystkich innych" (projekt komisyjny przewidywał tylko trzy roty, dla chrześcijan, mahometan i niechrześcijan prócz mahometan) z opuszczeniem tytułu „bezwyznaniowi". Następnie przyjęto dwie poprawki p. Wędziagolskiego, skracające czas awansu na plutonowych i sierżantów. Przyjęto również nowy art. 38, proponowany przez p. Mączyńskiego. Inne poprawki odrzucono i przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Pryluckiego w sprawie zachowania się policji i batalionu saperów w Nowym Dworze podczas powodzi. W głosowaniu nagłość odrzucono. Następne posiedzenie ustalono w głosowaniu na dzień 3 czerwca bieżącego roku. (Pat.)

POMOC KREDYTOWA.

Warszawa 27 maja. „Gaz. Por." donosi, że jednym ze środków pomocy rządu dla życia gospodarczego jest zdecydowana pomoc kredytowa w sumie 50 miljonów zł. dla przemysłu, zaś w mniejszym stopniu dla rolnictwa. (AW).

WALKA PARLAMENTARNA W JUGOSŁAWJI.

Belgrad 27 maja. Na posiedzeniu Skupczyny doszło do scysji między partją rządową a opozycyjną. Z chwilą otwarcia Skupczyny obecni byli ze stronnictwa rządowego radykali, ze strony lewicy tylko partja rolników. Po otwarciu posiedzenia Radicz imieniem partji rolniczej złożył oświadczenie, sprzeciwiające się powierzeniu misji utworzenia gabinetu Pasiczowi. Po tem oświadczeniu, Radicz opuścił salę wraz ze swoimi zwolennikami. Deklarację, powierzającą misję utworzenia gabinetu Pasiczowi, zaaprobowało stronnictwo radykałów. Po odczytaniu deklaracji, opozycja powróciła na salę. W ciągu dalszego posiedzenia przyszło kilkakrotnie do scysji. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ratyfikowania mandatów członków partji Radicza. (Pat.)

PROCES POLITYCZNY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 27 maja. W sądzie tut. zakończył się wczoraj proces przeciwko Staronowi i tow. oskarżonym o knucie spisku mającego na celu dokonanie zamachu na życie regenta Horthy'ego. Główny oskarżony Staron zachowywał się wyzywająco, oświadczając, że natychmiast po wypuszczeniu go z więzienia będzie się starał dokonać nowego zamachu. Staron został skazany na 6 lat więzienia. Dwaj współoskarżeni, którzy wiedzieli o planowanym zamachu, oskarżeni byli o to, że nie zawiadomili policji o zamachu. Skazani oni zostali po trzy miesiące więzienia, a ponieważ odsiedzieli tę karę w więzieniu prewencyjnem zostali wypuszczeni na wolność. (Pat.)

WZROST ZNACZENIA LIGI NARODÓW.

Paryż, 27 maja. Londyński korespondent „E. de Paris" dowiaduje się, że Mac Donald weźmie udział w pracach wrześniowych L. Nar. Przy tej sposobności wygłosi ogólne ekspose o polityce zagranicznej Anglii. Na sesję, poświęconą omawianiu planu ekspertów przybyć ma również Herriot. Zaproszony zostanie również kanclerz niemiecki. (AW.)

PREZ. COOLIDGE O BILLU IMIGRACYJNYM.

Waszyngton 27 maja. „United Press" donosi, że prezydent Coolidge podpisał bill imigracyjny. Równocześnie ogłosił oświadczenie, w którem zaznacza, że sposób w jaki organizowano imigracje Japończyków, uważa za nieodpowiedni i ubolewania godny. Ustawę musiał podpisać jako dotyczącą nietylko Japończyków, ale obejmującą całość i jako szczególnie dla Stanów Zjednoczonych potrzebna. (Pat.)

Tydzień Czerwonego Krzyża.

(m) Jak corocznie, zaapeluje wkrótce Polskie Tow. Czerwonego Krzyża do ofiarności obywateli, by zebrać trochę grosza na swe samarytańskie cele. Nie tracą one swej aktualności nawet w czasach pokoju. Czerwony Krzyż utrzymuje sanatorja, ambulatorja i zakłady, opiekuje się choremi dziećmi, walczy z gruźlicą, a nadewszystko stara się zebrać zasoby pieniężne i odpowiednie urządzenia sanitarne na wypadek wojny.

Dla uzyskania nowego zapasu gotówki i zjednania większej liczby członków, odbędzie się w całej Polsce w dniach od 1 do 7 czerwca Tydzień Czerwonego Krzyża, który obejmie szereg uroczystości, przedsiębiorstw i zbiórek.

Tydzień Czerwonego Krzyża urządzony we Lwowie pod protektoratem ks. arcyb. Twardowskiego, wojew. Zimnego, gen. Malczewskiego i prez. Neumana, rozpocznie się we Lwowie uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów w niedzielę 1 czerwca o godz. 10 rano. — O godz. 11 odbędzie się akademia w sali ratuszowej, na której program złożą się: śpiew chóru „Echa", przemówienie gen. broni Józefa Hallera, deklamacja oraz przemówienia: prof. Bylickiego, p. Jędrzejowiczowej i rad. Stefanowicza.

O godz. 3 popoł. odbędą się zawody ułanów jazłowieckich za rogatką Łyczakowską. W programie konkursy oficerskie i podoficerskie, popisy władania bronią itp. Ceny miejsc po 1 i 2 zł., loża 15 zł.

Tego samego dnia odbędzie się zbiórka uliczna, po sklepach zaś jeszcze w bieżącym tygodniu, przyczem sprzedawane będą nalepki do okien wystawowych po 5 zł. Przez cały tydzień będą przyjmowane wpisy członków Czerwonego Krzyża w kiosku przy pl. Halickim.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wilhelma; gr. kat. Parchomyja. Jutro rz. kat. Wniebowstąpienie P.; gr. kat. Modesta. Wschód słońca 3·26; zachód 7·17.

Teatr Wielki.

Środa o 6·30 „Mazepa", przedstawienie dla młodzieży (występ Żelazowskiego).
Czwartek o 7·30 „Panie Kochanku".
Piątek „Pietro Caruso" i „Nieuczciwi", przedostatni występ Żelazowskiego.
Sobota „Pietro Caruso" i „Nieuczciwi", ostatni występ Żelazowskiego.
Niedziela 1 czerwca „Lakme".
Poniedziałek „Madame Butterfly".
Wtorek „Panie Kochanku".
Środa „Wielki Fryderyk" (gość. występ Solskiego).

Teatr Mały.

Środa „Bęben".
Czwartek „Dom otwarty".
Piątek, sobota „Dzwonek alarmowy".
Niedziela 1. czerwca „Dom otwarty".
Poniedziałek, wtorek „Skąpiec" (występ Solskiego).

Teatr Nowości.

Środa „Mädi".
Czwartek o 4 pop. produkcje taneczne Hulanickiej, wieczór o 7·30 „Katja tancerka".
Piątek „Mädi".
Sobota „Zięć kawaler".
Niedziela 1. czerwca „Księżniczka Olala".
Poniedziałek „Madame Pompadour".
Wtorek „Królowa Montmartru".
Środa „Zięć kawaler".

Teatr Bagatela.

Od soboty 17. Maja: Prolog — J. Sławski — Złotecki — H. Felińska — M. Mirski — ? Sherwood ? — „Córka narzeczonej", farsa. Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: „Gdy kobiety rządzą".

Kino „Kopernik" i „Marysieńka". Dziś: „Wyspa łez" i „Trzęsienie ziemi w Japonji".

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Zbiórka na „Straż Mogił Polskich Bohaterów".** 29 bm. we czwartek urządza Tow. „Straż Mogił Polskich Bohaterów" zbiórkę uliczną na wykończenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Równocześnie zwraca się Komitet z prośbą, by Panie chętne zechciały łaskawie wziąć udział czynny w zbiórce. Po puszki zgłaszać się należy we środę 28 maja w Miejskiej Kasie Oszczędności, Wałowa 9, od 4-tej do 7-mej popołudniu.

— **Pamiętajcie o Zadwórzu!** Pielgrzymka do Zadwórza wyjeżdża 8 VI. rano, wraca tegoż dnia wieczorem. Listki na wieniec sprzedaje i informacji udziela kancelarja „Sokoła Macierzy" codziennie w godzinach wieczornych.

— **Pogrzeb ś. p. Leopolda Fleischmana.** W niedzielę popołudniu odbył się pogrzeb śp. Leopolda Fleischmana dyrektora Zakładu Naukowego im. dra J. Torosiewicza, na cmentarz Łyczakowski. Obrząd ten przemienił się w wielką manifestację ku czci Zmarłego, który wszystkie swoje siły poświęcił pracy nad młodzieżą. Przed domem żałoby zgromadziły się tysięczne rzesze publiczności ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Przed gmachem Zakładu odśpiewał chór „Beati Mortui" a jeden z wychowanków Zakładu w rzewnych słowach pożegnał ukochanego dyrektora imieniem osieroconych wychowanków Zakładu. Nad grobem pożegnał im. przyjaciół śp. Zmarłego dr. Rudolf Stenzel podnosząc zasługi śp. Zmarłego na polu wychowania opieki nad młodzieżą i jego wielką rolę w życiu młodzieży.

— **Polskie Tow. Filologiczne** we Lwowie na walnem zgromadzeniu 24 bm. wybrało ponownie prezesem prof. Witkowskiego, wiceprezesem dyr. Śmiałka. Dr. Franc. Smolka wygłosił odczyt o znaczeniu rysopisu w greckich aktach papyrusowych a dr. Stan. Pilch o wpływie Tacyta na powieści Kraszewskiego i Sienkiewicza.

— **Wycieczka kupiecka do Francji.** Kongregacja Kupiecka we Lwowie urządza wyjazd kupców polskich do Francji celem bezpośredniego nawiązania stosunków z przemysłem i handlem francuskim. Myślą przewodnią jest, by bez dotychczasowego drogiego pośrednictwa dać PT. Publiczności jak najlepszy i najtańszy towar. W sprawie ulgowych paszportów wysłano delegata do odnośnych ministerstw w Warszawie. Kto z PT. Kupców i Przemysłowców chciałby z tej okazji skorzystać, zechce się pisemnie zgłosić do 14 dni w Kongregacji Kupieckiej ul. Czarnieckiego l. 1.

— **Zasiłki dla rodzin osób** powołanych na ćwiczenia wojskowe, zostały podwyższone.

— **Sprawy miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek, aby istniejącą we Lwowie od dawnych lat szkołę kolejową przejąć na etat gminy m. Lwowa, drugi wniosek w sprawie podwyższenia opłat cmentarnych, zwłaszcza znaczna podwyżka opłat w I. rejonie cmentarnym, wreszcie wniosek o wykonanie adaptacji w szkole św. Anny kosztem 675 zł.

Uchwalono wydać konsensy: na nadbudowę III. piętra przy ul. Skrzyńskiego 14, II. piętra przy ul. Raszyńskiej 3 i I. piętra przy ul. Zielonej 107, na budowę domów parterowych przy ul. Janowskiej bocznej i na Jałowcu, za rogatką Łyczakowska. Uchwalono przewalutować opłaty rzeźniane, zakupić wozy dla rakarza. Ukarano 11 właścicieli hoteli grzywnami od 10 do 93 zł. za niewpisywanie gości do księgi najmu, oraz 30 właścicieli i dozorców domów za zaniedbania sanitarne.

— **Z komisji bankowej Izby handlowej i przemysłowej.** Komisja bankowa Izby handlowej i przemysłowej odbyła 24 bm. posiedzenie przy współudziale delegatów małopolskiego oddziału Związku banków pp. dyr. Kudelki i dyr. Mączyńskiego, oraz delegatów małop. Zrzeszenia Spółek akc. i syndykatu drzewnego. W ożywionej trzygodzinnej dyskusji, omówiono bardzo szczegółowo obecną sytuację kredytową, jej przyczyny i stosunek przemysłu do banków. Przedewszystkiem uznano za rzecz najważniejszą powiększenie redyskonta przez Bank Polski, przyjęto do wiadomości kroki poczynione w tej mierze już przez Izbę z prośbą, by prezydjum Izby i nadal tej sprawie pełną poświęciło uwagę. Jednomyślnie wyrażono życzenie, by Izba interweniowała u miarodajnych czynników w sprawie decentralizacji kredytu Pocztowej Kasy Oszczędności i Banku gospodarstwa krajowego, przeciw zamierzonej reglamentacji stopy procentowej kredytów bankowych, oraz w sprawie obniżenia stopy procentowej Banku Polskiego. W sprawie stosunków na giełdach i trwającej od dłuższego czasu zniżki kursów akcji zgodzono się, by sprawą tą zajęły się wspólnie: związek banków i zarząd zrzeszenia spółek akcyjnych.

— **Komisja przeglądowa zwierząt pociągowych** urzędować będzie przed gmachem Izby rękodzielniczej, na pl. Strzeleckim o g. 8 rano d. 2 czerwca dla dzielnicy I., 3 i 4 dla dzieln. II., 6 i 7 dla dzieln. III., 10 dla dzieln. IV., 11 dla dzieln V., 12 i 13 czerwca dla dzielnicy VI.

— **Orgje drożyźniane nie ustają. Pomimo spadku cen artykułów żywności u producentów, płacimy we Lwowie wciąż jeszcze wygórowane sumy za środki spożywcze w handlu detalicznym. Za sztukę bydła, która w czasach największego nasilenia drożyzny kosztowała 80 dolarów, płaci się dziś 30 dolarów. Wskutek tego cena mięsa spadła na prowincji na 2 miljony mkp za 1 kg najlepszej jakości — we Lwowie natomiast wedle taryfy maksymalnej wynosi cena 1 kg 3,500.000 mk, a 4,600.000 za mięso koszerne, a zatem znacznie więcej, niż powinnoby istotnie kosztować. W rzeczywistości jednak płacimy jeszcze o 1,100.000 mk wyżej nad taryfę. Za 10 tonn żyta płacono dawniej 270 dolarów, dziś 170 dol., lecz cena chleba spadła z 550.000 za 1 kg tylko na 520.000. Jeszcze gorzej jest z cenami nabiału. W Tarnopolu 1 kg masła kosztuje 3 miljony, we Lwowie 8 milj.. Władze wojewódzkie i miejskie powinnyby zwrócić uwagę na tę anomalję i uregulować odpowiednio ceny maksymalne, lub też w inny sposób ukrócić orgje drożyźniane.**

— **Z sądu wojskowego.** Rozprawa przeciw por. Wacławowi Haukemu za zastrzelenie Linskera odbędzie się 6 czerwca w tutejszym sądzie wojskowym.

— **Skazana za dręczenie dzieci.** Wczoraj przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył r. Antoniewicz, odbyła się rozprawa przeciw Marji Wirskiej, żonie b. urzędnika tutejszego Magistratu, obecnie urzędnika skarbowego w Poznaniu, która w sposób wprost barbarzyński znęcała się nad biednemi dziećmi, przyjmowanymi na wychowanie. Troje dzieci miała ona kolejno u siebie na wychowaniu i nad każdem się znęcała. Najsroższy los spotkał ostatnio wychowankę-sierotę Kazimierę Scheffer, którą nazwała z „wielkiej miłości" Michaliną Wirską. — Sąsiedzi nie mogli znieść tych tortur i często interweniowali, lecz zawsze spotkali się z napaścią Wirskiej. Nareszcie gdy Kazimiera została tak ciężko pobitą, że odesłać ją musiano do szpitala, wmieszała się policja i teraz dopiero wyszły na jaw jaskrawe bardzo fakty znęcania się nad nieszczęsną sierotą. Osk. Wirska biła Kazimierę do krwi, a dla „wygojenia" śladów pobicia, wsadzała ją do bardzo gorącej wody i napawała się rozpaczliwym krzykiem dziewczynki. W innym wypadku złamała biedactwu rękę, a tak często biła po nosie, że nos zniekształciła. Wypadki te świadczą o jakiemś zboczeniu oskarżonej. Przez nią też popadła w nieszczęście i praczka, Anna Bacher, która była częstym świadkiem barbarzyńskich wybryków Wirskiej. Gdy ją wezwano do sędziego na świadka, Wirska nakłoniła ją, aby zeznawała korzystnie, obiecując wynagrodzenie. Bacherowa zgodziła się na to, lecz po jakimś czasie ruszyło ją sumienie i zgłosiła się sama do sędziego oświadczając, że teraz chce powiedzieć prawdę, poczem opowiedziała fakty, które się zgadzały z tem, co sąsiedzi stwierdzili i co potwierdziła mała Kazimiera.

Osk. Wirską już drugi raz nie jawiła się na rozprawie, wobec tego postanowił trybunał wczoraj prowadzić rozprawę zaocznie. Na ławie oskarżonych zasiadła Bacherowa pod zarzutem zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań.

Po przesłuchaniu kilku świadków, trybunał uznał Wirską winną zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i wyblowiny w zbrodni oszustwa i skazał ją na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem i odosobnionem zamknięciem. Bacherowa została skazana za oszustwo na 3 miesiące ciżkiego więzienia. Trybunał zastosował amnestję i na tej podstawie karę jej darował.

— **Kontrolę faktur towarowych przeprowadziła onegdaj policja lwowska. Okazało się, że we wszystkich skontrolowanych 50 sklepach nie ma faktur towarowych, ani też cen na towarach sklepowych. Ceny te powinny być wymienione w markach i złotych.**

Brak cen i cenników stwierdzono ponadto w 12 restauracjach, 6 owocarniach i 2 mleczarniach. W kilku sklepach korzennych stwierdzono ceny lichwiarskie.

Policja odesłała spis firm, które dopuściły się nadużyć do magistratu lwowskiego, który niestety w razie stwierdzenia przestępstwa wymierza tylko grzywny, a nie tak jak w Warszawie kary więzienia i ogłaszanie tychże w dziennikach.

W celu ukrócenia nadmiernych zysków w branży bławatnej, przeprowadził wczoraj oddział walki z lichwą kontrolę sklepów, podczas której stwierdzono brak faktur w 45 sklepach bławatnych i w 7 innych. Pobieranie lichwiarskich cen stwierdzono w firmach: Bracia Tartakower, mieszczącej się przy ul. Kazimierzowskiej 21 i w sklepie galant. Amalji Fliegel, przy ul. Wałowej l. 11 a.

— **Złodziej i włamywacz o trzech nazwiskach.** Po długich poszukiwaniach ujęła wczoraj policja niebezpiecznego złodzieja i włamywacza kasowego Józefa Czornija, b. członka szajki znanego bandyty Misia, który schwytany przez policję, powiesił się w aresztach polic. Areszt. Czornij po rozbiciu się szajki, kradł sam na własną rękę, grasując pod przybranemi nazwiskami po prowincjonalnych miastach. Ujęty w Złoczowie pod nazwiskiem Wład. Raczkiewicza, został tam jako taki za 18 kradzieży udowodnionych a popełnionych w ostatnim roku, na karę 6-letniego więzienia skazany. W kilka miesięcy później zbiegł on jednakże z więzienia i grasował dalej legitymując się skradzionymi oczywiście dokumentami Stanisława Brysia. Ostatnio przybył on do Janowa rzekomo w charakterze budowniczego i zamierzał tu dokonać włamania. Włamanie udaremniła policja a na skutek dochodzeń tut. Ekspozytury śledczej, stwierdzono tożsamość niebezpiecznego ptaszka. Czornij karany już był 26 razy za rozmaitego rodzaju przestępstwa.

Z całej Polski.

— **O organizacji najwyższych władz wojskowych** wygłosi odczyt w Warszawie marszałek Piłsudski.

— **Obrady górnicze** rozpoczęły się wczoraj w Katowicach pomiędzy przemysłowcami a robotnikami górnośląskimi w związku z obniżeniem płac górników.

— **Zjazd delegatów syndykatów dziennikarskich w Polsce** odbędzie się 29 bm. w Warszawie.

— **Bilon niklowy.** W pierwszych dniach czerwca puszczony zostanie w obieg w Polsce bilon niklowy. W obiegu znajdą się narazie 20- i 50-groszówki równe 20- i 50-centimom złotym.

— **Bicie monet złotych** w państwowej mennicy w Warszawie rozpocznie się we wrześniu, po zmontowaniu maszyn, nadchodzących z Anglji.

Z całego świata.

— **Konferencja państw Małej Ententy** rozpocznie się dnia 10 czerwca br. w Pradze. (Pat.)

— **Wyprawa na Mount Everest.** Francuskie Towarzystwo geograficzne przyznało generałowi Bruce, b. kierownikowi ekspedycji na Everest, nagrodę 10.000 franków. — Wobec zachorowania Bruce'a, kierownictwo ekspedycji na Everest objął po nim pułk. Norten.

— **Międzynarodowy kongres policyjny** odbędzie się we Wiedniu w jesieni b. r.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Plenarne zebranie organizacyjne Koła Zw. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" we Lwowie, odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 11-tej przedpołudnie n w lokalu przy ul. Ossolińskich 15, parter lewy. Obecność członków Koła konieczna.**

— **Abonament ważny będzie** we wszystkich teatrach we czwartek i w sobotę celem umożliwienia właścicielom bloczków wyczerpania majowych zniżek. Przy tej sposobności Dyrekcja zaznacza, że bezwarunkowo nie będzie prolongowała na czerwiec bloczków z maja.

— **„Dom otwarty" w Teatrze Małym.** We czwartek w Teatrze Małym komedja Bałuckiego z p. Czarnowskim w roli Fujarkiewicza.

— **Przegląd operetek.** W Teatrze Nowości od czwartku codziennie inna operetka. W ten sposób zwłaszcza właściciele bloczków abonamentowych będą mieli możność realizowania ich.

— **Ostatnie występy Żelazowskiego.** Dwa ostatnie występy znakomitego artysty odbędą się w Teatrze Wielkim w piątek i w sobotę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę 28 bm. o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

— **„Wielki Lwów". We czwartek o g. 11 opowiadać będzie po wystawie cieszącej się coraz rosnącą frekwencją jeden z autorów planów regulacyjnych inż. Ignacy Drexler.**

— **Ogólne zebranie komitetu obchodu 10-letniej rocznicy wymarszu Leg'onów odbędzie się w środę 28 bm. o g. 7·30 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet plac Akademicki 1.**

— **Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska). W środę 28 bm. o g. 7-ej wieczorem odbędzie się wykład dr. Władysław Kozickiego p. t.: „Donatello w tle naturalizmu" (z obrazami świetlnymi). W piątek 30 bm. o g. 7-ej wieczorem odbędzie się wykład dyrektora Muzeum p. Władysława Stonera p. t. „Od baroku do empiru" (smak francuski w urządzeniach wnętrz wieku 18-go). Z obrazami świetlnymi.**

— **Zebranie dyskusyjne, na temat rozporządzenia, o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych ogłoszonego w dzienniku ustaw z 21 maja br. Nr. 42, odbędzie się w lokalu Izby adwokatów ul. Grodzickich 1, w środę 28 maja br. o godz. 7 i pół wieczór. Wstęp wolny dla członków Izby, sędziów i wprowadzonych gości.**

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne. Zebranie tygodniowe P. T. P. odbędzie się we środę 28 maja bm. o godz. 5-ej popoł. w Auli Politechniki na wystawie „Wielkiego Lwowa" celem przeprowadzenia dyskusji nad planami regulacyjnemi miasta. Objaśnień będzie udzielał Kol. Drexler. Pożądane jest uprzednie zwiedzenie wystawy przez członków P. T. P.**

— **Zwyczajne walne zgromadzenie** Zaw. Zw. literatów polskich odbędzie się we środę 28 bm. o g. 6.30 w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III schody, I. p.). Na porządku dziennym m. i. mianowanie członków honorowych, sprawa syndykatu autorów i funduszu literackiego, oraz wybory uzupełniające do zarządu. — W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o g. 7 bez względu na ilość członków.

— **Koncert „Echa"** pod art. kierownictwem Jana Rangla ze współudziałem WP. Stefanji Frischowej, art. śpiew., odbędzie się 30 bm. o g. 8.15 w sali Tow. muzycznego. Szczegółowy program w afiszach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **WP. J. Ochocki.** Skarga pańska jest zupełnie słuszną i w tej sprawie poczyniono odpowiednie kroki w Warszawie. Tymczasem, o ile WPan nie może sprzedać prywatnie bonów, radzimy złożyć je w najbliższym oddziale Banku Polskiego z poleceniem sprzedaży ich na giełdzie warszawskiej, co Bank zobowiązany jest wykonać. Ewentualnie może WPan znajdzie sposobność zapłacenia temi bonami jakąkolwiek daninę lub opłatę skarbową za siebie lub za kogoś znajomego.

Nekrologja.

†

Felicja Zawałkiewiczówna

po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24-go maja 1924 r. 6409

Pogrzeb do grobowca rodzinnego w Zaczerniu odbędzie się dnia 28. maja 1924 r.

Na krawędzi dnia.

NOWA PRAWDA O WYBUCHU NASZEGO WULKANU.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Bóbrka Redakcyjna w maju.

Nasz specjalny korespondent, który na wieść o wybuchu pierwszy zjawił się na miejscu wypadku, dowiedział się co następuje:

1) Wieść o katastrofie rozeszła się wśród ludności po otrzymaniu naszego pisma lotem błyskawicy.

Na miejscu zjawił się natychmiast proboszcz miejscowy wraz ze swoją gospodynią, która okazała niezwykłe zainteresowanie.

3) Miejscowe starostwo wysłało specjalnego policjanta.

4) Dotąd mimo energicznych badań nie zdołano ustalić, co właściwie zaszło.

Od Redakcji. Natychmiast po otrzymaniu tej informacji zwrócił się nasz korespondent do geologa-specjalisty, który oświadczył:

„Wulkany są dwojakiego rodzaju, ogniste i gazowe. W naszym typie geologicznym ognistych wulkanów zupełnie się nie spotyka a gazowe wybuchy można spotkać w Baku. Być może, że wybuch bóbrecki nastąpił albo w Baku albo w Ameryce, a wiadomość o tem drogą gazetową dotarła do Bóbrki w sposób skażony i niekonkretny. Sądzę, że mamy do czynienia z erupcjami bijącymi ze szpalt pism wulkaniczno-rewolwerowych."

Wywody naszego czcigodnego uczonego są godne uwagi. Pan profesor słusznie podkreślił możliwość istnienia wulkanów fantastycznych w Bóbrce. Celem potwierdzenia tego poglądu wysyłamy na miejsce jeszcze jednego korespondenta, który ten nowy rodzaj wulkanów zbada na miejscu. Zaznaczamy, że nasze pismo było pierwsze, które odkryło w Bóbrce wulkany fantastyczne.

Wiadomość, jakoby pobyt znanej śpiewaczki kolaraturowej na występach w Bóbrce miał bezpośrednio wpłynąć na wybuch wulkanu — nie została jeszcze potwierdzona. K.

Z muzyki.

Poranek Chopinowski.

Konserwatorjum Polsk. Towarz. muzycznego wystąpiło tym razem z ciekawą produkcją swych uczni; mianowicie program uczni klasy fortepianowej prof. Marji **Sołtysowej** poświęcony był wyłącznie utworom Chopina. P. Sołtysowa, znana pianistka i ceniona nauczycielka, umiała swe długie doświadczenie w pracy pedagogicznej oraz głębokie wniknięcie w trudny styl muzyki Chopinowskiej trafnie wpoić w swoich uczni i w ten sposób całą produkcję uczynić wysoce zajmującą. Dobrze jest już wcześnie w szkole oswoić uczni z stylem i wysubtelnić w taki sposób poczucie muzyczne, ponieważ tak zapobiec można różnego rodzaju dowolnościom i raczej poprowadzić zmysł muzyczny na należyte tory.

P. Z. Misiówna wykazała przejrzystą technikę, piękne uderzenie i trafne poczucie. P. R. Palester posiada dobrze rozwiniętą biegłość, poczucie dla rytmu i muzycznego frazowania. P. Lickendorfówna wykazuje piękny ton i dużo polotu artystycznego; p. Sigalówna odegrała preludjum fis-dur z uczuciem i zrozumieniem a trudny etude cis-moll z brawurą. P. Hofmanówna interpretowała „Fantazję na temat pieśni polskich" poetycznie i z brawurową techniką; odczucie muzyczne jest trafne a całość zapowiada karjerę artystyczną. P. Besenówna gra poetycznie i z uczuciem, uderzenie delikatne a technika sumiennie wypracowana. P. Herr w koncercie op. 11 wykazał dużą biegłość, siłę w uderzeniu, zrozumienie stylu i piękne prowadzenie kantyleny. **Grd.**

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 27. maja.

+ **Skarbowe bony złote** nabywają w drobnych tylko ilościach oddziały PKO., po kursie giełdy warszawskiej.

+ **Wywóz węgla z Polski** wykazuje za kwiecień b. r. znaczny spadek, z wyjątkiem wywozu do Niemiec, dokąd wywieziono przeszło 600.000 ton.

+ **Produkcja drzewa** zmalała w Polsce o 50—80%, a to z powodu podrożenia drzewa i waloryzacji taryf przewozowych.

+ **Państw. Bank Rolny.** Podług najnowszego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 14 bm. zadaniem tego banku jest: popieranie parcelacji, osadnictwa i regulacji rolnej, popieranie rozwoju rolnictwa, współdziałanie w organizacji kredytu rolnego i administrowanie funduszami na cele powyższe. Prezes lub wiceprezes państw. Banku Rolnego nie może wykonywać mandatu posła lub senatora.

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach była wczoraj dalsza baissa. Zainteresowanie dla akcji niekotowanych bardzo słabe większa część papierów wogóle bez transakcji. Niewielka ilość nabywców kupowała akcje po coraz tańszych kursach. Akcje kotowane straciły w dalszym ciągu na kursach przy skromnych obrotach. Z akcji bankowych kupowano jedynie Bank Przemysłowy i Hipoteczny. Akcje handlowe bez obrotów. Tendencja dla akcji w dalszym ciągu zniżkowa. Usposobienie bez ochoty. Poza giełdą prawie zupełny zastój w transakcjach.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.73, 0.74, 0.75, Bank Przemysłowy 0.37, 0.35, 0.36, 0.38. 0.40, 0.42. Browary 7.40, 7.50, 7.36, 7.35, 7.39, 7.38, nieefektywne 7.25. Chodorów 4.80, 4.85, 4.90. Chybie 7.—. Cegielski 0.60. Gafota 0.38, 0.35, 0.36, 0.33, 0.32. Górka 16.—, 15.75. Tohan 0.65. PTB. 0.11, 0.11½. Rakszawa 2.50, 2.40. 2.60. Siersza el. 0.45, 0.44. Siersza górn. 5.—, 5.10, 5.15. Tepege 2.—. Tespy 5.25, 5.20. Zieleniewski 10, 10.50, 10.25, 10.30. Ćmielów 0.72, 0.70. Lokomotywy 0.50. Oikos 3.05, 3.—, 2.90, 2.80, 2.95. Parowozy 0.34, 0.33.

Niekotowane: Azot 0.30. Bk. Ziemian (1000) 0.08, (500) 0.09, 0.08. (100) 0.10. Elektrownia nad Sanem 0.25. Foresta 0.36, 0.40. Gazy 3.50, 3.65, 3.60, 3.55. Gazy wschod. 13.—, 12.75. Gazolina 1,03, 1.02. Gazociągi 0.20. 0.21. Jaworzno (25) 19, 18.75, 18.50, 18.25, 18, (100) 17.75, (drobne) 20, 19.75, 20. Olkusz 0.40. Radziwiłł 1.10. Schön 78, 76. Węglówki 0.03.

✱

W obrotach prywatnych po za giełdą była wczoraj tendencja spokojna.

Dolary ameryk. 9.370 do 9.385 tys., dolary kanadyjskie 8.850 do 8.900 tys., korony czeskie 265 do 270 tys., leje 46000 do 46500, frank franc. 520 do 530 tys., frank szwajc. 1600 do 1630 tys., funty szterl. 40 do 41 milj.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ milj., 20 frank. 37 do 38 milj., 20 mark. 46000 do 46300 milj., 10 rubli 48 do 48½ milj.

Srebro: kor. austr. 650 do 660 tys., 5 kor. 3.300 do 3.400 tys., guldeny 1600 do 1700 tys., ruble 2700 do 2900 tys., kopiejki za rubel 1200 do 1300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50. Żyto małopolskie 65/66 10.25. Jęczmień małopol. browarniany 11.75. Jęczmień małopolski pastewny 10.—. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,40, Małopolski 0,90, Zw. Sp. Zarobkowych 4.80, Komercjalny 0,00. Tohan 0,39, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,00, Zieleniewski 10,40, Cegielski 0,67, Parowozy 0 40, Trzeb. żelazo 0,75, Górka 00,00, Siersza górn. 5,40, Siersza elektr. 0,00, Tepege 0,00, Nafta 0,50, Pokucie 0,00, Krakus 1,25, Chodorów 4,90, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 1, 0, Jaworzno 23,00, Chybie 6,50, Lokomotywy 0,00, Len 1,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Oikos 0,00, Nobel 1,30. Gazy wschodnie 15,50, Gazy zachodnie 4,25 Tendencja słaba. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,75, B. dla Handlu i przem. 1,65, B. Kredytowy warsz. 0,50, B. Handlowy warsz. 6,15, B. Handlowy Poznań 3,40, B. Przemysł. 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 3,75, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,30, Tespy 0,00, Kijewski 0,43, Spiess 0,97, Wilt 0,23, Elektryczność 1,75, Pol. tow. elektr. 0,27, Chodorów 4,90, Czersk 0,90, Częstocice 2,75, Gosławice 1,20, Michałów 0,70, Cukier 3,90, Węgiel 5,90, Pol. Nafta 0,65 Brugger 0,75, Nobel 1,35, Cegielski 0,60, Modrzejów 7,00 00-7-000, Norblin 0,50. Ostrowieckie 7,00, Parowozy 0,89, Pocisk 1,45, Rohn 0 60, Rudzki 1,60, Starachowice 2,90, Ursus 1,25, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 49,50, Żyrardów 44,50 Borkowski 1,36, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,28, Ćmielów 0.00, Haberbusch 6,60, Klucze 0,00, Siła Światło 0,62, Firley 0,50, Łazy 0.18, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,65, Belpol 1,39, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0.22, Żegluga 0.00, Strem 16,00, Zgierz 2 40, Lenartowicz 0,20, Orthwein 0,25, Korek 0.00, Tepege 2,65, Klucze 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,50. Tendencja słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 110, 72-111, 28. Złoty 111, 72-112,123 N. Jork 5, 7705-5, 7994. Londyn 25,00. Paryż 31, 67-31, Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000, 00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 123	Lwów 27 maja	Warszawa 27 maja	Zurych 27 maja
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	109,50
1 funt ang.	—	22·48	24·62
100 frs franc.	—	28·22	30 90
100 fr. szwaj.	—	91·77	100·00
100 frc. belg.	—·—	24·15	26·15
100 K czesk.	—	15·30	16·68
100 K węg.	—	—·—	0·65
100 K austr.	—	7·32	0·00
100 M niem.	—	00000	0·134
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18	5·66
100 Lir wł	00·00	22·92	25·02
100 Lei rum.	—	0 00	2 60
100 guld. hol.	—	194·20	211·50
100 K norw.	—	—·—	78·50
100 K duńsk.	—	— —	95·50
100 K szw.	—	137·42	150·25
Pożycz. złota		7·50	
Bony złote		0·72	
Miljonówka		0·46	
		(AW)	(AW)

Katastrofalne „oszczędności".

Dalsze uwagi o stanie szkolnictwa powszechnego.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

W dniu 15 bm. odbyła się konferencja prezesa Rady ministrów z p. ministrem oświaty i komisarzem oszczędnościowym p. Moskalewskim, mająca na celu wprowadzenie daleko idących oszczędności w szkolnictwie powsz.

Każdy, znający dokładnie nasze szkolnictwo powsz. musi zadziwić się niemało słysząc o zamierzonych oszczędnościach na tem polu. Należałoby bowiem przeciwnie żądać podwyższenia wydatków na szkolnictwo i oświatę. Oszczędności bowiem, jakie porobiono w naszem szkolnictwie powsz. w ostatnich latach po wojnie przerastają już i tak miarę rozumnego i praktycznego oszczędzania.

Weźmy np. szkolnictwo powsz. we wschodniej Małopolsce: W bardzo licznych szkołach wiejskich, w których przed wojną pracowało po 4, 3, 2 nauczycieli, pracuje obecnie 2 lub 1. Wprawdzie zmniejszyła się ilość dzieci szkolnych skutkiem zmniejszenia się urodzeń w latach wojny, ale nie o tyle, aby zjawisko to musiało pociągnąć aż takie redukcje w szeregach pracującego nauczycielstwa. Główną przyczyną spadku frekwencji jest tu brak wszelkiego przymusu szkolnego. Frekwencja szkolna spada zastraszająco. Są gminy, w których na 300 dzieci obowiązanych, uczęszcza do szkoły 80. A cóż robią Rady szk. pow., aby temu złemu zapobiedz? Nic! Po 4 i 5 orzeczeń karnych leży w biurkach Rad szk. pow. a o ich wyegzekwowaniu nie ma mowy, bo Rady szkolne pow. nie posiadają egzekutywy a Starostwa wcale nie udzielają im pomocy. Są szkoły, które od roku nie mają żadnych funduszów pieniężnych na utrzymanie, bo żadne dochody na ten cel nie wpływają; są i takie, które po 4 i 5 miesięcy w roku są nieczynne dla braku opału, obsługi itd., ale władze nie zmuszają gmin do spełniania obowiązków, ani też nie asygnują odpowiednich sum ze skarbu państwa. Są szkoły, które nie posiadają najprymitywniejszej pomocy i środków do nauki, chociaż art. 11. ust. z 17. II. 1922 wkłada na skarb państwa obowiązek ponoszenia wydatków na powyższy cel.

Toteż wobec tego jakby ironią brzmią słowa odezwy delegata Min. W. R. i O. P. p. Sobińskiego z 29 II 1920 do nauczycielstwa: „Władza szkolna pomna i świadoma obowiązków, jakie na niej ciążą, dołoży starań, aby stworzyć możliwy warstat pracy dla nauczycielstwa". W ejże samej odezwie stwierdzono, że: (cytuję dosłownie) „Miarą rozwoju szkolnictwa, sprawdzianem jego i społecznego ugruntowania jest bezsprzecznie frekwencja uczącej się dziatwy. Frekwencja szkolna znajduje się w takim stanie, że uważać ją można za palącą bolączkę szkolnictwa powsz. Nie spełniono więc podstawowdgo warunku przymusu szkolnego, ustawy nie wyegzekwowano".

Czy — uwzględniając podane wyżej fakta — można powiedzieć, że nie robi się wielkich oszczędności na szkolnictwie powsz. i oświacie. Wszakże zwinięto kursy oświaty pozaszkolnej i zawieszono użyteczne wydawnictwo „Oświata pozaszkolna", wydawane przez Min. W. R. i O. P. Skarb państwa oszczędza na płacach z powodu redukcji sił nauczycielskich; oszczędza na wydatkach na pomoce i środki naukowe; oszczędza wydatki połączone z ewentualnem wykonywaniem przymusu szkolnego i egzekutywą zobowiązań gmin na utrzymanie szkół. Oszczędzają i gminy same nie dostarczając funduszów na powyższy cel.

Czy dalsze jeszcze oszczędności są możliwe? Zapewne! Jeżeli nasze władze szkolne nie przystąpią z całą energją do wykonywania przymusu szkolnego — to frekwencja jeszcze bardziej obniży się; jeżeli nie zmuszą gmin do spełniania zobowiązań na rzecz szkoły, to żaden ojciec pragnący, aby jego dziecko z nauki szkolnej korzystało istotnie, nie poszle go do szkoły, w której nauka zamiast 10 miesięcy trwa tylko 5 z przerwami, a wtedy prócz wydatków, o których wyżej wspomniałem, mogłyby odpaść nawet i wydatki na budowę szkół.

Ten stan rzeczy jest zaiste groźny. To też zarówno zrzeszenia nauczycielskie, jak i troskliwe o wychowanie pokolenia koła rodzicielskie powinne corychlej podjąć akcję, któraby zmierzała do zaradzenia złu, jaki nam grozi ze strony systemu nieopatrznych, szkodliwych „oszczędności".

Cj.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy przyszli z pomocą staruszkowi emerycie 80 letniemu przez redakcję „Kurjera Lwowskiego", tą drogą składam serdeczne „Bóg za łać". — Z poważaniem 80-letni staruszek emeryt z małżonką.

Zapiski.

„Orle loty". Ukazało się w Warszawie nowe pismo lotnicze p. t.: „Orle loty" — półmiesięcznik ilustrowany, Hoża 9. Na treść zeszytu pierwszego, składa się przedmowa gen. St. Hallera i szereg artykułów zapoznających czytelników ze stanem dzisiejszego lotnictwa u nas i zagranicą. Spodziewać się należy, że pismo to znajdzie sporo czytelników ze względu na ważną rolę jaką lotnictwo odgrywa już dziś w cywilizowanych społeczeństwach.

Przyjaciel Szkoły. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Rok III. Nr. 10 (20. V.) Adres Redakcji i Administracji, Poznań, Różana 4 a. Nowy zeszyt „Przyjaciela Szkoły" przynosi na wstępie luźne uwagi Dr. J. Magiery dyrektora Seminarjum nauczycielskiego w Piotrkowie, na temat „Nauczyciel Wychowawca" poruszając szczególnie znaczenie gospodarzy i opiekunów klas. St. Świdwiński (Warszawa) kończy swój obszerny przegląd bibljograficzny pt. Pokłosie wydawnictw ku czci Komisji Edukacji Narodowej, w którym m. i. wskazuje na kontynuatorów idei Komisji i Konstytucji 3 Maja wśród pisarzy XIX wieku. Następnie Munnich (Toruń) zdaje sprawę ze Zjazdu Polonistów w Warszawie. Rubryka „Praktyka Nauczycielska" przynosi tym razem aż dwie lekcje: „Książę Józef Poniatowski" i „Obliczenie graniastosłupa". „Odpowiedzi w naszych Echach" omawiają obszernie sprawę założenia: prowadzenia kooperatyw szkolnych — sklepików uczniowskich. Treść numeru uzupełniają „Drobne wiadomości" i szereg ogłoszeń.

„Przyjaciel Szkoły", który przez cały okres sanacyjny ukazywał się regularnie co 14 dni w zeszytach 20—24 stron, obecnie znów wychodzić będzie w zeszytach o 32 stron.

„Życie Urzędnicze". Wyszedł w Warszawie Nr. 1 organu zarządu Głównego S. U. P. p. t.: „Życie Urzędnicze". Skład główny w zarządzie głównym S. U. P. (Warszawa Nowy Świat Nr. 67).

„Przewodnik Bibljograficzny". Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie wznawia wydawnictwo „Przewodnika Bibljograficznego", miesięcznika poświęconego bibljografji polskiej pod redakcją bibljotekarzy Instytutu: Wł. T. Wisłockiego, M. Gębarowicza i K. Tyszkowskiego. Zakład uprasza autorów i wydawców o nadsyłanie wszelkich choćby najdrobniejszych wydawnictw, katalogów, prospektów, cyrkularzy, sprawozdań oraz wiadomości z życia literackiego, wydawniczego i księgarskiego pod adresem redakcji: Lwów, Ossolińskich 2.

Pamiętniki Wilsona i Forda. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska" wyjdą z druku pamiętniki niedawno zmarłego prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki Woodrowa Wilsona pt. „Kształtowanie losów świata", oraz przemysłowca H. Forda pt. „Moje życie i dzieło".

Sport.

Z PRZEBIEGU ZAWODÓW OLIMPIJSKICH POLSKA—WĘGRY.

Paryż. 27 maja. O zawodach olimpijskich drużyny polskiej z drużyną węgierską nadeszły następujące szczegóły: Zawody rozpoczęły się wobec licznie zebranej publiczności na stadjonie Berguet. O godzinie 17-tej drużyna polska weszła na boisko. Na gwizdek sędziego Muttersa (Holandja) rozpoczęły się zawody. Polska rozpoczęła grę pod wiatr. Polacy rozpoczynają atak lecz Węgrzy wkrótce uzyskują przewagę. Gra odbywa się w bardzo szybkim tempie równocześnie na obu połach. Wiśniewski broni znakomicie wyrzucając kilkakrotnie piłkę na korner. Gra przesuwa się na środek pola przyczem Polacy poważnie zagrażają Węgrom, którzy jednak nie tracą tempa i przechodzą do nowych ataków. Bramkarz Wiśniewski broni fenomenalnie dwa razy zatrzymując niebezpieczne strzały. W rezultacie silnego ataku Węgrzy uzyskują pierwszą bramkę, poczem inicjatywa przechodzi całkowicie w ręce Węgrów i gra odbywa się na polu polskiem. Pomimo silnego ataku Kuchar o mało nie uzyskuje bramki w 34 minucie. Acela z węgierskiej drużyny trafia w poprzeczkę. Gra przenosi się na pole polskie. Kilkakrotne ataki są bezskuteczne wskutek chybienia lub też znakomitej obrony Wiśniewskiego, który kilkakrotnie wyrzuca piłkę na korner. Do połowy gry rezultat 1:0. Po przerwie Węgrzy w dalszym ciągu mają przewagę, mimo że grają pod wiatr. Kilka niebezpiecznych ataków odparto lecz w końcu Hirzer strzela z odległości 25 metrów uzyskując drugą bramkę dla Węgrów. **Ze strony polskiej Kuchar przechodzi do ofenzywy, jednak wskutek braku porozumienia w drużynie, ataki są bezskuteczne.** Węgrzy mają widoczną przewagę. Mimo wysiłków Kuchara Polacy okazują się coraz słabsi dając dowody umiejętności (chyba nieumiejętności) przechodzącą zwykłą miarę.

Gra odbywa się stale na polu polskiem. Ataki polskie zatrzymywane są przez środek lub tyły węgierskiej drużyny. Węgrzy uzyskują 4tą bramkę wskutek niezręczności Polaków a wreszcie pomimo rozpaczliwej obrony polskiej na pięć minut przed końcem z podania Hirzera Węgrzy uzyskują 5-tą bramkę. Polacy naprożno chcą się rehabilitować gdyż natrafiają na doskonałą obronę bramkarza węgierskiego, który trzykrotnie chwyta piłkę w ręce. Pod koniec gra przechodzi znowu pod bramkę polską. Wynik ostateczny 5:0 na korzyść Węgrów. Podkreślić należy, że **Polacy wystąpili w znacznie osłabionym składzie wskutek zachorowania Gintela.** Pozatem wiatr i słońce znacznie utrudniało grę. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała Wiśniewskiego, Kuchara i Spojdę za ich znakomitą jakkolwiek bez efektywnych wyników grę. **Polacy ujawnili brak treningu, podczas gdy Węgrzy byli bardzo dobrze przygotowani.** (Pat.)

Zuglo—Pogoń. W środę 28 b. m. rozegra I. drużyna L. K. S. Pogoń rewanżowe zawody z Zuglo na boisku ILKS Czarnych.

Zawody powyższe odbędą się na skutek życzenia wyraźnego drużyny węgierskiej, która pragnie w rewanżu zrehabilitować się. Zawody wiec będą miały charakter walki pełnej ambicji i chęci zwycięstwa, tak u gości jak i gospodarzy. Pogoń wystąpi w tym samym składzie jak w niedzielę. Początek zawodów o godzinie 4.30.

Czarni-Hasmonea interesujące te zawody odbędą się dnia 29 maja 1924 na boisku Ż. K. S. Hasmonea za rogatką Łyczakowską o godzinie 5.30 popołudniu. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Zawody te poprzedzi match o mistrzostwo klasy „B" Czarni II-Hasmonea II o godzinie 4 popołudniu.

—oo—

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na CZERWIEC 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie	
do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." (6 miljon.)	3 zł 30 gr
We Lwowie z odnoszeniem	
do domu (6.500.000) . .	3 zł 60 gr
Z przesyłką pocztową w całej Polsce (6,500.000 mp.) . .	3 zł 60 gr
Zagranicą (10 milj. mp) . .	5 zł 50 gr
Cena pojedyncz. numeru (250.000 M.)	**14 gr.**
Na dworcach kolejowych (300.000)	17 gr.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa rozpisuje niniejszem:

KONKURS

na 2 posady lekarzy, jednego wenrologa drugiego röntgenologa.

Warunki: 1) Obywatelstwo Polskie i prawo praktykowania w Państwie Polskiem 2) Nieprzekroczony 40 r. życia. 3) Wykazanie conajmniej dwuletniej pracy w odnośnej specjalności w szpitalu lub na klinikach, przedłożenie prac naukowych. Płaca i warunki materjalne ustalone są umową ze Związkiem Lekarzy Kas chorych. Kandydaci którzy odbyli służbę w Wojsku Polskiem mają pierwszeństwo. Podania wnosić należy do Zarządu Kasy chorych, Lwów, Brajerowska 8, do dnia 15. czerwca 1924. Lwów, dnia 20. maja 1924. 6411

J. Szczyrek
prezes Zarządu.

Tabele walutowe

za pierwszy kwartał 1924 r.

zawierające pełne zestawienie kursu walut podług notowań warszawskiej giełdy pieniężnej w **styczniu, lutym i marcu 1924**, są do nabycia w lwowskim oddziale **„Ajencji Wschodniej, we Lwowie"** ul. Długosza 31. Cena tabeli 2 zł. p.

Poprzednio wyszły 4 tabele walutowe a to: 1) 1919-1920 2) 1921, 3) 1922 4) 1923. Cena tabeli 2 zł. p. Cena wszystkich 5 tabel walutowych wynosi razem 10 zł. p.

Z prowincji pieniądze przesyłać należy przekazami pocztowemi.

Wezwanie do składania ofert

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel, zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego

wykonanie remontu kapitalnego budynku Nr. 7. przeznaczonego na piekarnię garnizonową na „Górce" w Kowlu.

Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: „Oferta na remont budynku Nr. 7 w Kowlu należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu Szosa Brzeska do dnia **7. czerwca 1924 r.** godz. 10-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert dołączyć:

1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy.

2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe, i podporządkowuje się im całkowicie.

Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godz. urzędowych do dnia 7. czewca br., gdzie też można przejrzec plany i kosztorysy zatwierdzone.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligację 10 proc. pożyczki kolejowej. 6405

w. z. Kierownika Rejonu Inż. i Sap. Kowej
Inż. Stankiewicz Por.

Posady i prace.

Buchalter-bilansista, rutynowana siła, zdolny korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady, ewentualnie kontrolora lub kasjera w przedsiębiorstwie przemysłowem lub Zarządzie dóbr. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów Chorążczyzna 7. dla „Postęp 17628". 6395

Magister starszy przyjmie kilkutygodniowe zastępstwo zaraz. Zgłoszenie. M. Krynicki, Lwów, Zyblikiewicza 52. 6408

Różne.

Panowie! Najstaranniej i najtaniej wykonuje przeróbki, męskich kapeluszy tylko jedyna krajowa fabryka Rudolfa Neuwelta, przy ul. Balonowej 3. Składnice: Pl. Marjacki 8. i ul. Kazimierzowska 25. i ul. Gródecka 72. 6351

Inserujcie się w „KURJERZE : : : : : : LWOWSKIM"

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany pianina harmonje. Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45 6257

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.